Rok X. Nr. 4 — Sosnowiec, piątek 4 stycznia 1935 roku. — Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, A...istracji i Dru...nowiec, ...kcji ...stracji ... ...arni 4-94. Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Zaproszenie Polski do udziału

w pakcie gwarantującym niepodległość Austrji

PARYŻ, 3. 1. (wł.) Omawiając rokowania francusko - włoskie, publicysta Bourges twierdzi w „Le Petit Parisien“, że prawdopodobnie w celu znalezienia przeciwwagi dla Małej Ententy w systemie gwarancyjnym, przewidzianym dla utrzymania niezależności Austrji, Włochy zaproponują, aby Polska z takiego samego tytułu, jak Rumunja, która również nie sąsiaduje z Austrją, przystąpiła do paktu. Pomimo, iż trudno byłoby wyjaśnić, na co przydałoby się tego rodzaju rozszerzanie gwarantów niezależności Austrji — pisze Bourges — można jednak łatwo zrozumieć względy polityki ogólnej, któremi kieruje się rząd włoski, czyniąc tę propozycję.

Niektóre koła francuskie wysuwają również koncepcję, aby do paktu, gwarantującego niepodległość Austrji, zaproszona została Polska, która podobnie, jak Rumunja, nie graniczy wprawdzie bezpośrednio z Austrją, ale posiada w Austrji dużo interesów natury politycznej i gospodarczej. Polska, podobnie jak państwa Małej Ententy, objęła w posiadanie część terytorjum, które wchodziło w skład b. monarchji austrjacko - węgierskiej. Inicjatorzy paktu gwarancyjnego dla Austrji pragną nadać mu możliwie szeroką bazę i dlatego chcą uzyskać zgodę Polski. Interesy polskie, zdaniem tych kół, są w Austrji silne nietylko pod względem politycznym, ale i ekonomicznym. W bezpośrednim interesie Rzeczypospolitej leży otrzymanie niepodległości Austrji, m. in. i z tego względu, że Polska ma w ten sposób zapewnioną łączność komunikacyjną z zachodem i południem Europy, całkowicie niezależną od Niemiec.

RZYM, 3. 1. Podsekretarz stanu w ministerjum spraw zagranicznych, Suvich, przeprowadził dziś z ambasadorem Rzplitej przy Kwirynale, Wysockim, dłuższą konferencję. Rozmowa odbyła się z inicjatywy p. Suvicha.

Parowiec przecięty na pół

tonął przy dźwiękach orkiestry

NOWY JORK, 3. 1. Parowiec szwedzki „Jane Christenson“ zderzył się w porcie nowojorskim z parowcem „Lexington“, który kursował na linji Nowy Jork — Rhode Island.

Parowiec „Lexington“ zatonął w 10 minut po wypadku.

Na pokładzie jego znajdowało się 130 pasażerów i 52 ludzi załogi.

Z wyjątkiem 5 osób wszystkich udało się uratować. Wśród rozbitków jest 20 rannych.

Naoczni świadkowie katastrofy parowca „Lexinton“ stwierdzają, że zderzenie z parowcem norweskim było tak gwałtowne, iż „Lexington“ został prawie przecięty na dwie połowy.

Pośród pasażerów zapanowała panika.

Katastrofa nie przybrała groźniejszych rozmiarów dzięki zimnej krwi i przytomności umysłu załogi, która z niesłychanem poświęceniem zorganizowała akcję ratunkową.

Orkiestra, która grała na pokładzie statku, nie przerwała koncertu dopóki ostatni pasażer nie włożył na siebie pasa ratunkowego.

Zmiany na stanowiskach wojewodów?

WARSZAWA, 3. 1. (wł.) Prasa opozycyjna doniosła dziś o rzekomo zamierzonych zmianach na stanowiskach wojewodów. M. in. stanowisko wojewody krakowskiego objąć ma jakoby wojewoda kielecki dr. Dziadosz. Pogłoski te notujemy z obowiązku dziennikarskiego.

Bracia Adamowicze

fabrykowali wódkę obok wody sodowej

NOWY JORK, 3. 1. (wł.) Józef i Benjamin Adamowicze, którzy w ubiegłym roku przelecieli ocean Atlantycki, lądując we Francji, postawieni zostali w stan oskarżenia, pod zarzutem uprawiania t. zw. „butlegerstwa“.

Oskarżenie twierdzi, że posiadali oni fabrykę wody sodowej, w której wyrabiali nielegalnie napoje alkoholowe. Józef i Benjamin Adamowicze nie zostali aresztowani, natomiast aresztowany został ich brat Bronisław. Współoskarżonymi w tej sprawie są Zygmunt Mayerowski, Harry Schwarz, Albert Murallas i Herman Sherman. Prokuratura twierdzi, że fabryka Adamowiczów mogła produkować 8.000 kwart alkoholu dziennie i że urządzenia fabryczne warte są 100.000 dolarów.

NA WYSPY SOŁOWIECKIE

Zesłanie byłych dygnitarzy sowieckich

LONDYN, 3.1. (wł.) Prasa angielska w dalszym ciągu bardzo żywo zajmuje się losem dwu czołowych przywódców bolszewickich, Kamieniewa i Zinowjewa, którzy od czasu zamordowania Kirowa wielokrotnie byli już przez pogłoski uśmiercani, bądź wywożeni na Syberję.

„Daily Express“ przynosi obecnie sprawdzoną rzekomo wiadomość według której obaj wybitni komuniści nie zostali skazani na śmierć, lecz zesłani na wyspy Sołowieckie.

Wyrok na nich zapadł nie w trybunale sądowym, lecz w zacisznym gabinecie na Kremlu, podczas konferencji Stalina z komisarzem spraw wewnętrznych Jagodą.

Konferencja odbyła się w tym samym gabinecie, gdzie kiedyś urzędował Zinowjew, gdzie odbywał liczne narady z Leninem i swoim wielkim przyjacielem Stalinem. Dziś ten sam Stalin skazał go na zesłanie.

Ażeby uniknąć niepotrzebnego rozgłosu obaj skazani wywiezieni zostali w sobotę z więzienia na Łubiance do małej stacyjki pod Moskwą, gdzie oczekiwał na nich pociąg specjalny.

Dworzec zamknięty był dla publiczności, a zreorganizowana milicja komisarjatu spraw wewnętrznych izolowała stację w promieniu pół kilometra.

Obu skazańców wprowadzono do pociągu i umieszczono każdego w innm przedziale. Zinwjewowi w drodze szczególnej łaski pozwolono zabrać z sobą większy transport książek.

Kamieniew wszedł do wagonu uśmiechnięty, jakby zadowolony, że nie skończyło się na karze śmierci, lecz tylko na zesłaniu.

Zesłańców czeka ośmiodniowa podróż koleją, a potem jeszcze przez sześć dni podróżować będą sankami.

Zdaniem korespondenta angielskiego zesłanie Zinowjewa na terytorjum Morza Białego równa się wyrokowi śmierci. Zniszczony przez gruźlicę organizm starego bolszewika nie wytrzyma, być może, nawet uciążliwej podróży w okolice podbiegunowe. Zesłanie równa się dla niego śmierci za życia.

Oficjalnie nie mówi się nic ani o wyroku, ani też o wywiezieniu obu skazańców. Prasa sowiecka nazwisk Zinowjewa i Kamieniewa więcej nie wspomina.

Sprawa kasacyjna Maczugi w Warszawie

RZESZÓW, 3. 1. Stan zdrowia postrzelonego podczas ucieczki z więzienia groźnego bandyty Maczugi polepszył się i możliwe jest, że zdoła się go utrzymać przy życiu.

Obrońca Maczugi wniósł wywód kasacji w przepisanym terminie.

Obecnie akta sprawy Maczugi odesłane zostały do sądu najwyższego do Warszawy, gdzie odbędzie się w najbliższym czasie rozprawa kasacyjna.

Będzińscy bandyci dokonali krwawego napadu

na sklep jubilerski w Chrzanowie

KRAKÓW, 3. 1. (wł.) W środę w późnych godzinach wieczorowych dokonano w Chrzanowie niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego na sklep jubilerski Chaima Reicha.

Dwuch napastników wtargnęło do sklepu i steroryzowało właściciela sklepu oraz znajdującego się tam zegarmistrza Friedfelda. W pewnej chwili Reich chciał wezwać przez okno pomocy. Wówczas jeden z bandytów strzelił do Reicha, raniąc go ciężko w klatkę piersiową.

Napastnicy nie zdołali nic zrabować i w obawie przed schwytaniem zbiegli.

Zawiadomiona o napadzie policja rozpoczęła pościg. Rysopisy sprawców napadu, podane zostały również służbie kolejowej publiskich stacyj. W Trzebini portjer kolejowy rozpoznał w jednym z pasażerów, który miał bilet do Dąbrowy Górniczej uczestnika napadu w Chrzanowie, wezwał go więc, by oddał się z nim do urzędu rucha. W drodze nieznajomy wydobył rewolwer i strzelił do portjera, raniąc go ciężko, poczem zbiegł.

Dziś rano policja w Chrzanowie zdołała schwytać jednego ze sprawców napadu — Edwarda Krzeszowskiego z Będzina. Aresztowany przyznał się do napadu i podał nazwisko wspólnika, również mieszkańca Będzina — Antoniego Skreboa.

Ofiarę strzelaniny przewieziono do szpitala w Chrzanowie.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

SZTUCZNY GORYL ZABIŁ CZŁOWIEKA TRAGICZNY WYPADEK W GRUDZIĄDZU.

WARSZAWA, 3.1. Z Grudziądza donoszą: Przed gmachem jednego z większych kinoteatrów zdarzył się wstrząsający wypadek.

Kinoteatr „Orzeł“ w ostatnich dniach wyświetlał film pt. „Syn King Konga“. Na froncie budynku umieszczono wielką figurę reklamową, wyobrażającą goryla. Po zejściu tego filmu z ekranu postanowiono usunąć figurę goryla. Operator filmowy Gordon pomagał robotnikom na linach opuszczać figurę. W pewnej chwili figura goryla zepchnęła stojącego na drabinie Gordona, który upadł na chodnik, uderzył głową o płyty kam. i doznał pęknięcia podstawy czaszki. Jednocześnie figura zwaliła się na nieszczęśliwego, a brzeg jej przeciął mu arterję na szyi. Rannego odwiezono do szpitala, gdzie po kilkunastu minutach zmarł.

49.346 ROBOTNIKÓW PRACOWAŁO PRZY DROGACH.

WARSZAWA, 3.1. Na kolejach pracowało w dnu 1 ub. m. 73.263 robotników, z tej liczby na robotach drogowych 49.346 przy drogach państwowych 21.315, przy drogach zaś samorządowych 28.031. Przy robotach wodnych zatrudnionych było 18.452, a przy robotach kolejowych inwestycyjnych 5.365.

WISŁA POD WARSZAWĄ ZAMARZŁA.

WARSZAWA, 3.1. Wisła pod Warszawą pokryła się lodem na całej szerokości. Pod Zawichostem utrzymuje się powłoka lodowa 8-centymetrowej grubości, natomiast pod Krakowem jest niezamarznięta.

Pod Płockiem płynie na Wiśle gęsta kra. Dunajec jest niezamarznięty, natomiast na Sanie pod Przemyślem powłoka lodowa wynosi 12 cm. grubości.

Rzeki płynące przez wschodnie dzielnice kraju, są już od dłuższego czasu zamarznięte a lody doszły do znacznej grubości. Na Niemnie i Prypeci lody posiadają około 30 cm. na Bugu 11 cm. a na Narwi 22 cm. grubości.

DZIECKO O TRZECH RĘKACH I TRZECH NOGACH.

SOFJA, 3.1. Do szpitala w Rutszuk przyniesiono onegdaj 4-miesięczne dziecko, mające 3 ręce i 3 nogi.

Te dodatkowe odnóża są słabo rozwinięte. Rodzice zwrócili się do lekarzy z prośbą o poddanie dziecka operacji i usunięcie wrodzonych wad ustrojowych.

Lekarze nie stawiają zbyt dobrych horoskopów co do wyniku operacji, a to z tego powodu, że niezależnie od wspomnianych, dziecko ma szereg innych wad ustrojowych.

SWASTYKA NA ANGIELSKIM RATUSZU.

LONDYN, 3.1. W Nowy Rok rano zobaczyli mieszkańcy miasta Cromez na wschodniem wybrzeżu Anglji — flagę ze srebrno - czarną swastyką na ratuszu.

Sprawcy wywieszenia jej ucięli linkę od flagi, wobec czego musiano odjąć cały maszt.

AUTO BEZ STOPNIA — SŁUŻBOWYM WOZEM PREZYDENTA FRANCJI.

PARYŻ, 3.1. W dniu noworocznym prezydent Francji Lebrun po raz pierwszy skorzystał z nowego samochodu służbowego, który nie posiada stopnia do wsiadania.

Jak wiadomo stwierdzono w czasie śledztwa w sprawie zamachu na króla Aleksandra w Marsylji, stopień u samochodu w znacznej mierze ułatwił zamachowcy wykonanie strasznego czynu.

Odtąd oficjalnym samochodem prezydenta Francji będzie nowy wóz bez stopnia.

Cień zamordowanego dziecka

na największym procesie świata

Sąd nad mordercą „małego Lindbergha”

NOWY JORK, 3.1. Tragedja bohatera pierwszego samotnego lotu przez Atlantyk, płk Lindbergha staje się dziś ponownie przedmiotem zainteresowania całej Ameryki, dziś bowiem rozpoczyna się wielki proces Hauptmanna, przypuszczalnego zabójcy małego Lindbergha,



Dziecko Lindbergha.

oskarżonego ponadto o wyłudzenie od lotnika 50.000 dol.

Na proces przybył olbrzymi zastęp dziennikarzy z całych Stanów Zjednoczonych, specjalnych wysłanników delegowała również wielka prasa angielska i kanadyjska, nie licząc stałych korespondentów wielkich pism światowych.

Dzisiejsze nowojorskie dzienniki poranne przepełnione są wiadomościami ze śledztwa i

fotografjami bohaterów procesu.

Gmach sądu, w którym odbywa się proces, został dosłownie opleciony specjalnemi przewodami telegraficznemi i telefonicznemi, zainstalowanemi przez poszczególne dzienniki amerykańskie.

O ogromnej ilości tych przewodów świadczy fakt, że jeden z dziennikarzy wyraził w swem piśmie twierdzenie, iż instalacje te wystarczyłyby do zadośćuczynienia potrzebom miljonowego miasta.

Małe spokojne miasteczko Flemington uzyskało nowe połączenia telefoniczne ze 132 większemi miastami Ameryki i Kanady.

Do miasta przybywają wciąż nowe tłumy ciekawych, zapełniając wszystkie wolne miejsca. Jedyny hotelik miasteczka jest przepełniony. Przybyli szukają pomieszczenia w prywatnych mieszkaniach. Mieszkańcy robią doskonałe interesy przy wynajmie pokojów. Wczoraj np. przybyli do Flemington dwaj dziennikarze z Japonji i zawarli z jednym z mieszkańców umowę najmu, na podstawie której za jeden maleńki pokoik płacić będą dziennie

10 ft. szterl.

Ogromny napływ dziennikarzy (przybyło ich już około 300) oraz mnóstwa ciekawych, wywołał na ulicach ogromny chaos w ruchu kołowym, który przybrał tak wielkie rozmiary, jakich małe Flemington dotychczas nie widziało.

Flemington jest dziś na ustach całego świata, a w każdym razie całej Ameryki, choć dotychczas było miasteczkiem nieznanem nikomu.

Poważną troskę dla miasta stanowią także olbrzymie koszty procesu, prawdopodobnie jednak władze państwowe i stanowe przyjdą w tym względzie gminie z pomocą.

Proces trwać będzie kilka tygodni a może nawet miesięcy. Wezwano do niego przeszło 200 świadków, a ponadto zarówno obrona jak i prokurator zastrzegli sobie powołanie dalszych nowych świadków.

Dziennikarze twierdzą, że ci właśnie świadkowie zadecydują o wyniku procesu, zeznania ich bowiem mają być

niezwykle sensacyjne.

Dzień dzisiejszy upłynie w 100-letnim gmachu sądowym w Flemington pod znakiem formalności, które mogą przeciągnąć się nawet kilka dni.

Wybrana musi być przedewszystkiem ława przysięgłych, złożona z 12 osób. Do wyboru staje 150 miejscowych obywateli i obywatelek, a wśród nich znaczny poczet rodaków Brunona Ryszarda Hauptmanna, niemców z pochodzenia. Ten właśnie wzgląd nasuwa dziennikarzom przypuszczenie, iż wybór ławy przysięgłych powtarzany będzie kilkakrotnie, bowiem zarówno obrona jak i prokurator będą chcieli zdobyć 100 proc. pewność, że przysięgli w sumieniach swoich nie wydali już przed rozpoczęciem się procesu takiego czy innego wyroku na Hauptmanna. W tych warunkach do właściwej rozprawy

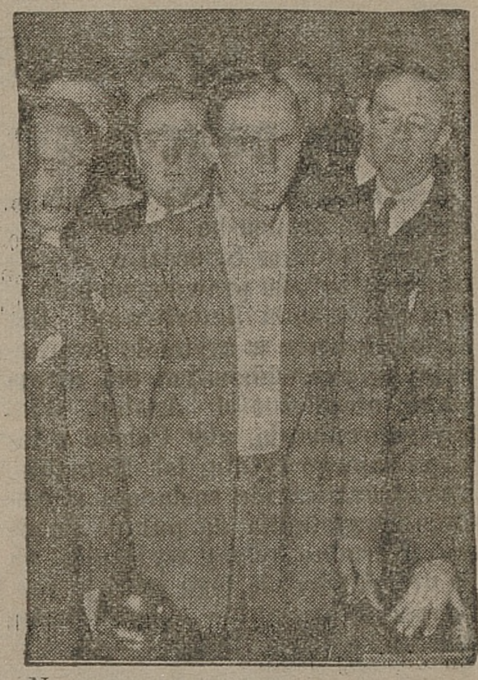
dojdzie nieprędko.

Sensacyjnie zapowiadają się na procesie zeznania pewnego amerykanina — Burna, który podczas śledztwa stwierdził, że był świadkiem uprowadzenia dziecka Lindbergha i poinformow jako pierwszy jednego z urzędników konsulatu amerykańskiego w Londynie o osobie Hauptmanna, aresztowanego następnie w Ameryce.

Burn twierdzi, że dziecko Lindbergha zostało tylko przypadkowo zabite, ponieważ Hauptmann, schodząc po drabinie z domu Lindbergha z dzieckiem na ramieniu, pośliznął się i spadł na ziemię, przyczem dziecku pękła czaszka, co spowodowało jego natychmiastową śmierć, podczas gdy Hauptmann złamał sobie nogę.

Wspólnicy Hauptmanna niejaki Rodriguez i Mueller, zanieśli go następnie wraz z zabitem dzieckiem do samochodu i

czemprędzej odjechali.



Niemiec, Hauptmann, posądzany o zamordowanie dziecka.

Wśród 200 świadków, których nazwiska są znane, na czoło wybija się para nieszczęśliwych rodziców — Lindberghów, dalej zeznawać będzie żona Hauptmanna, piastunka małego Lindbergha Betty Gow, jak również znany pośrednik między Lindberghem, a porywaczami, Condon.

Sensacyjny proces lekarza

który oszpecił pacjentkę przez wypalenie dziury na czole

WARSZAWA, 3.1. W sądzie apelacyjnym wyznaczono jeden z bardzo interesujących procesów na tle żądania odszkodowania od lekarza przez pacjentkę za zeszpecenie twarzy przy dokonaniu operacji wypalenia guza rakowego przy pomocy radu.

Nauczycielka szkoły powsz. p. Brzozowska cierpiała na guz, powstały nad powieką i zwróciła się do lekarza dra Flockstrumpfa. Lekarz założył pacjentce igłę z emanacją radu. Pacjentka przechodziła okropne katusze, a kiedy żaliła się przed lekarzem, ten zapewniał ją, że „wszystko jest w porządku“...

W następstwie okazało się jednak, że igła z emanacją radu za długo tkwiła w kości i spowodowała przepalenia czoła. Wobec tego zaszła konieczność wycięcia dużego kawału kości i pacjentka została oszpecona, tracąc możność zarobkowania. P. Brzozowska wystąpiła przeciwko drowi Flockstrumpfowi do sądu, domagając się odszkodowania w wysokości 60.000 zł.

Sprawa ta była rozpatrywana przed dwoma laty przez sąd okręgowy, który zasądził na rzecz pacjentki 20.000 zł. W rozprawie uczestniczyło w charakterze ekspertów kilku najznakomitszych profesorów.

Od tego wyroku obie strony złożyły skargę apelacyjną. P. Brzozowska domaga się zasądzenia całej sumy, zaś dr. Flockstrumpf oddalenia powództwa.

Dr. Flockstrumpf jest jedynym lekarzem w Warszawie, posiadającym prywatnie rad. Po ogłoszeniu wyroku, zasądzającego część powództwa, dr. Flockstrumpf postanowił przerwać praktykę w Warszawie i... wyjechał na dłuższy czas do Afryki. Po pewnym czasie jednak „przeprosił się“ i powrócił do Warszawy. Sprawa była już kilkakrotnie odraczana w apelacji, ze względu na uciążliwe prace powołanych ekspertów. Biegli złożyli obecnie opinję, obejmującą kilkadziesiąt stron pisma maszynowego i zawierającą kilkaset odpowiedzi na poszczególne pytania. Zagadnienie obraca się dookoła kwestji, czy dr. Flockstrumpf, który jest młodym lekarzem, zastosował dostatecznie nowoczesne środki lecznicze i czy gdyby dokładniej zastanowił się nad kuracją i zwrócił uwagę na ból pacjentki, przykre skutki operacji nie dałyby się uniknąć. Wynik sprawy, oczekiwany jest ze szczególnem zainteresowaniem przez świat lekarski.

Nową konstytucję i wybory do sejmu będziemy mieli w tym roku

We wczorajszym numerze „Il Kurjera Codziennego“ ukazał się wywiad z premjerem prof. L. Kozłowskim.

W obszernych wywodach p. premjer mówił o sztuce rządzenia, którą scharakteryzował następująco: zagadnienie rządzenia jest zagadnieniem woli, a probierzem wartości grupy rządzącej jest poczucie odpowiedzialność!

Skolei szef rządu mówił o walce rządu z kryzysem.

Rząd wraz z szefem rządu odpowiedzialny jest za to, czy poczynił wszystkie najważniejsze zarządzenia dla walki z kryzysem, dla obrony przed nim najistotniejszych dóbr i państwa. Za zaniedbania czy błędy odpowiadać musi. Mamy już za sobą 4 lata kryzysu i pewne wyniki prac, na drodze, którą wytknął jako pierwszy z premjerów okresu kryzysowego p. premjer Prystor, a którą my kontynuujemy. Od odpowiedzialności za działalność rządu w tych latach i za jej wyniki ani p. premjer Pyrstor, ani my, jego następcy, nie uchylamy się bynajmniej. I nie sądzimy, abyśmy byli na błędnej drodze.

— Zagadnienia związane z kryzysem ciążą w dalszym ciągu nad świadomością społeczeństwa. Czy p. premjer nie sądzi, że przygniatają one także zainteresowania inne, polityczne, a nawet tak doniosłą sprawę, jak zmiany ustroju, który jest przecież w parlamencie teraz w stadjum prac końcowych?

— Nie sądzę — odparł p. premjer — aby kryzys był przyczyną tego, że dyskusja ustrojowa nie jest tak gorąca, jakby być powinna. Myślę, że przyczyna tkwi gdzieindziej. Czy pan, jako dziennikarz, niema wrażenia, że sprawa zmiany konstytucji jest właściwie w opinji publicznej rzeczą przesądzoną? Przecież opozycja nie przeciwstawia projektowi naszego obozu dosłownie nic pozytywnego. Przecież nikomu naprawdę w Polsce nie przychodzi na myśl, aby można było powrócić do systemu przedmajowego. Niema chyba obozu politycznego, czy człowieka w Polsce, który uważałby to za rzecz pożądaną. Zmiana ustroju i w życiu i w świadomości powszechnej stała się faktem. Chodzi tylko o nadanie już istniejącej formie życia szat prawnych. I to załatwi sesja tegoroczna.

— A więc za rządów p. premjera będziemy mieli nową konstytucję, nową ordynację wyborczą i może nowy sejm. To znaczy, że wśród swych zadań będzie miał, pan premjer, jeszcze przeprowadzenie wyborów?

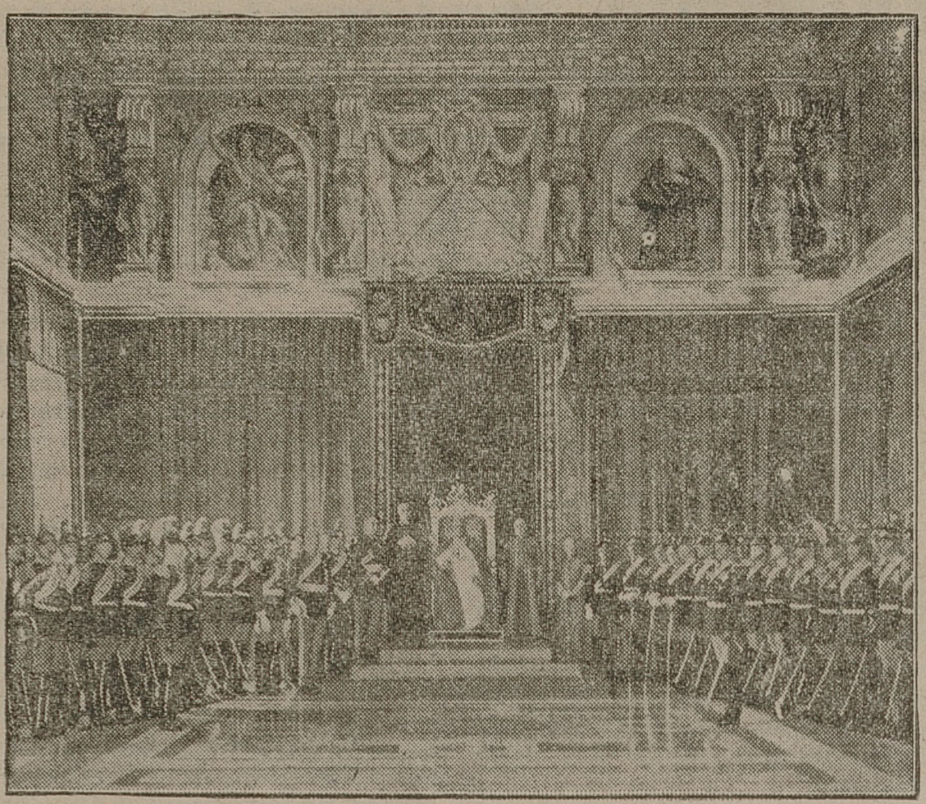
— Prawdopodobnie — uśmiechnął się p. premjer po swojemu.

* * *

Tak wiec wkraczamy w rok 1935 pod znakiem nowej konstytucji, nowej ordynacji wyborczej i nowych wyborów, które przeprowadzi rząd prof. dr. Leona Kozłowskiego.



NOWY ROK W WATYKANIE.



W tym roku Ojciec Święty zarządził uroczyste przyjęcie w dniu noworocznym. Na zdjęciu — Papież Pius XI na tronie w otoczeniu członków domu i gwardji przybocznej.

Wielki przestępca
pod maską dziwaka i „alchemika”

Mieszkaniec, Chicago, John Hull, prowadził od kilku lat życie dziwaka. Odosobniony jego dom na przedmieściu był przedmiotem wielu plotek i domysłów. Mieszkało w nim dwu tylko ludzi: Hull i jego służący, Chińczyk. Opowiadano o laboratorjum, urządzonem w tym domu i dla nikogo niedostępnem. Hull zyskał przydomek „chicagoskiego alchemika“, który z pasją dziwaka oddaje się eksperymentom.

Przed kilku dniami wypadek przyczynił się do rozwiązania niesamowitej tajemnicy, którą krył dom Hulla. Wśród nocy obudził okolicznych mieszkańców silny huk. W dwupiętrowym domu dziwaka nastąpiła eksplozja.

Przybyła policja znalazła na pierwszem piętrze zwłoki Chińczyka w kałuży krwi. Śmierć jego była spowodowana wybuchem.

W laboratorjum Hulla, częściowo tylko zniszczonem, znaleziono instrumenty i aparaty, bynajmniej nie służące do doświadczeń chemicznych. W szeregu pokojów urządzona była wielka szlifiernia djamentów.

Dom Hulla był centralą kradzionej na terenie całych Stanów Zjednoczonych biżuterji. Ulegała ona w laboratorjum domniemanego „alchemika“ gruntownej przeróbce do obiegu.

Aresztowany John Hull okazał się znanym przestępcą Convall, poszukiwanym od kilku lat przez władze amerykańskie. Przy pomocy zabiegu chirurgicznego zmienieł on rysy twarzy oraz daktyloskopijny układ linij palców.

Oto jak przypadek pomógł do odkrycia pod maską dziwaka i odludka wielkiego przestępcy i chicagowskiej centrali kradzionych klejnotów.

Ludność Zagłębia odetchnie z ulgą
Ustawa o oddymianiu miast

W przygotowaniu jest w ministerjum spraw wewnętrznych ustawa o oddymianiu miast. Ustawa ta, której wydania należy oczekiwać w najbliższym czasie, uporządkuje wszelkie kwestje, mające związek z wydzielaniem dymu, sadzy, szkodliwych wyziewów i kurzu, przyczyni się ona wobec tego w wysokim stopniu do podniesienia zdrowotności w Polsce.

Poza tem przed upływem b. m. specjalna podkomisja, powołana przez zrzeszenie gazowników i wodociągowców polskich, przygotować ma ostateczny projekt przepisów obowiązujących, które przewidywać będą stały nadzór nad paleniskami wszelkich typów oraz kominami

Wejście w życie tej ustawy będzie miało przedewszystkiem dla naszego Zagłębia wielkie znaczenie. Na własnem bowiem zdrowiu odczuwamy potrzebę wydania zarządzenia, któreby chroniło ludność przed duszeniem dymem z kominów fabrycznych. Brak tej ustawy nie pozwalał na ingerencję władz w tej sprawie, przemysł zaś nie poczuwał się do obowiązku poczynienia choćby najdrobniejszych wydatków, by zabezpieczyć ludność przed duszącym dymem kominów fabrycznych.

Spodziewać się należy, że z chwilą wejścia w życie ustawy o oddymianiu miast zniknie jawne trucie dymem ludności zagłębiowskiej.

ACHMET ZOGU



król Albanji, na którego, według informacyj niemieckich, dokonano zamachu bombowego. Sytuacja w Albanji jest istotnie niepokojąca, brak jednak ścisłych wiadomości o tem, co się naprawdę dzieje w tym malowniczym, górskim kraiku.

Wiadomości radjowe

GODZINA MUZYKI LEKKIEJ.

„Godzina muzyki lekkiej“ w dniu 8 stycznia o godz. 15.45 przyniesie audytorjum radjowemu utwory o rytmach jazzowych i tanecznych w wykonaniu orkiestry Zdzisława Górzyńskiego. Podczas koncertu usłyszą również radjosłuchacze charakterystyczne piosenki śpiewane przez Marjana Rentgena, śpiewane przy akompanjamencie jego nieodłącznej gitary. Będą to prawdopodobnie owe ballady dawne i „bardzo współczesne“ wypełnione humorem i dowcipem. Koncert o godz. 20-ej tegoż dnia obejmie również utwory o charakterze lekkim w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja pod dyrekcją Stanisława Nawrota. Jako solistka wystąpi Mery Didur - Załuska, która odśpiewa piosenki, tanga i serenady.

ROZŚPIEWANY I ROZBRYKANY SEN.

Tygodnie świąteczne treścią i nastrojem szczególnie nadają się do audycyj typu ludowego nietylko muzycznych ale i literackich. Do tego typu należy również oryginalne słuchowisko radjowe z muzyką „Sen o Sezamie“ pióra Wiktora Hausmana, autora popularnych słuchowisk ludowych, jak „Pan z Krzemionek“ i wielu innych. „Sen o Sezamie“, to wodewil radjowy sięgający zarówno tłem i akcją tematu jak i kompozycją ilustracji muzycznej, do niezawodnej skarbnicy polskiej pieśni ludowej. Audycję tę nada „Teatr Wyobraźni“ ze Lwowa w niedzielę, 6 stycznia o godz. 18.

PRZYJACIEL DZIKICH LUDZI.

Feljeton Stanisława Dzikowskiego p. t. „Przyjaciel dzikich ludzi“ będzie pewnego rodzaju rewelacją. Ukaże on bowiem postać znakomitego uczonego polskiego, profesora londyńskiego uniwersytetu, Władysława Malinowskiego, o którym w Polsce wiedziano dotychczas bardzo mało. Znakomite książki prof. Malinowskiego są tłumaczone na wszystkie języki europejskie, są cytowane przez najwybitniejszych pisarzy, a w Polsce dopiero za kilka miesięcy ukaże się przekład jego klasycznego dzieła pt. „Życie seksualne dzikich ludzi“. W książce tej profesor Malinowski opiera swoje obserwacje na długoletniem współżyciu z ludźmi pierwotnymi, pomiedzy którymi spędził dłuższy czas. Feljeton red. Dzikowskiego w dniu 7 stycznia o godz. 19.30 nada rozgłośnia warszawska.



Tragedja górników w podziemiach kopalni „Baśka"

Robotnicy nadal pozostają w zalewanej przez wodę kopalni

W dniu wczorajszym, na podstawie informacji agencyjnej, podaliśmy, że 30 robotników opuściło zalane podziemia kop. „Baśka".

Jak się obecnie dowiadujemy, wiadomość ta okazała się nieprawdziwa, gdyż nadal około 60 robotników przebywa na dole zalewanej przez wodę kopalni.

Robotnicy, którzy dobrowolnie zamknęli się w podziemiach kopalni, domagają się wypłaty zaległych zarobków i otrzymania pracy.

Władze chcą przyjść z pomocą nieszczęśliwym górnikom, ale pertraktacje mogą być prowadzone tylko po opuszczeniu przez robotników podziemi kopalni.

Robotnicy kop. „Baśka" w Gołonogu, przechodzili szereg ciężkich tragedyj, ostatnio wszakże, gdy woda poczęła napływać do chodników, zrozumieli, że tracą ostatecznie warsztat pracy.

Nikogo nie mogą oni posądzać o złą wolę, czy rozmyślne zalanie kopalni, sami zresztą to stwierdzają, domagają się więc tylko wypłaty zaległych zarobków.

Rozpacz tylko spowodowała, że robotnicy pozostali na dole kopalni, aby swem tragicznem i naprawdę godnem pożałowania położeniem zwrócić na siebie uwagę odpowiednich władz.

Górnicy przebywają na dole kopalni w strasznych warunkach. Obecnie wszyscy nieszczęśliwi przyjmują pożywienie przynoszone im przez niespokojne o los najbliższych — rodziny.

Budujemy dom społeczny w Sosnowcu

Na wezwanie pp. lekarzy Rajsa i Kołakowskiego Leona składam na budowę domu społecznego zł. 20 i wzywam do złożenia ofiar na ten cel pp. lekarzy **Szulca Rudolfa, Kołakowskiego Edwarda, Kowalską Natalję.**

Dr. M. Wiśniewski.

Odpowiadając na wezwanie kol. Mikołajewskiego Stacha — turniejowego patałacha — deklaruję na budowę domu społecznego zł. 20 i ze swej strony do dalszego łańcuszka zapraszam koleżanki: pp. **Helenę Nadajczykównę, Barbarę Bożkównę, Władysławę Palżankę Marję Iską oraz sędziego Maxa Malinowskiego.**

Olga Liberska.

Wezwany przez p. Chrabąszczewicza Aleksandra składam na dom społeczny 20 zł.

Smelkowski, ppłk.

Na budowę domu społecznego w Sosnowcu składam zł. 20.

Dr. Czarski.

Na budowę domu społecznego w Sosnowcu składam zł. 20.

Dr Zalc.

Na apel p. Podlaskiego wpłacam zł. 5 na budowę domu społecznego.

I. Chrzanowski.

Podejmując apel p. mecenasa dr. J. Brauna, wpłacam na budowę domu społecznego zł. 25.

Mgr. Kazimiera Gadomski.

Na wezwanie p. Rakiecia, prezesa związku pracowników ubezpieczeń społecznych w Polsce oddział w Sosnowcu zarząd centr. związku felczerów oddział w Sosnowcu przeznacza ze swych skromnych funduszów 30 zł. na budowę domu społecznego w Sosnowcu.

Przewodniczący S. Stankiewicz.
w/z Sekretarz A. Michalski.

Doceniając znaczenie istnienia domu społecznego w Sosnowcu, wezwany przez p. J. Zarybnickiego, składam na ten cel skromny datek złotych 10, przyczem apeluje do pp.: **Władysława Kosmali, Juljana Zawadzkiego, Bronisława Góreckiego, Jana Bargieła, Stanisława Eskiego, Tadeusza Draganowskiego, naczeln. wydz. Z.U.P.U. w Chorzowie, Bronisława Bitnerowskiego, Adama Puza, kierown. Powszechnej Spółdzielni w Sosnowcu, Ignacego Dobieckiego, Feliksa Namieczkowskiego, Wiktora Kulawika i Edwarda Wiśnickiego**, aby zechcieli przyczynić się do powiększenia funduszu budowy domu społecznego w Sosnowcu, który ma być siedzibą wielu organizacyj, pracujących dla ogólnego dobra.

Stanisław Kasprzyk.

Na wezwanie pp. Tajchmana i Rzadkowskiego wpłacam na budowę domu społecznego w Sosnowcu zł. 10 i zapraszam do współudziału pp.: **dr. M. Paszkowskiego, naczelnika urzędu poczt.-telegr. w Czeladzi, K. Leśniaka i M. Konarzewskiego.**

T. Niczewski.

Z żałobnej karty

W Ożegowie pod Wieluniem zmarł ś. p. Alfons Warwaszyński, w wieku lat 64.

Zmarły znany był na terenie Zagłębia Dąbrowskiego w latach przedwojennych, gdzie przez dłuższy czas pracował w ówczesnej „Iskrze". Spod pióra zmarłego wychodziły artykuły i publikacje świetnie ilustrujące wszelkie przejawy ówczesnego życia. Ale nie tylko pracy dziennikarskiej i publicystycznej poświęcał się zmarły. Znany był bowiem dobrze jako działacz społeczny. Wiele instytucyj zagłębiowskich zawdzięcza bardzo dużo pracy zmarłego. Z największem zamiłowaniem pracował ś. p. Warwaszyński na niwie oświatowej. Cały szereg kół oświatowych powołał do życia zmarły, pracując niestrudzenie nad ich rozwojem. Z chwilą wybuchu wojny ś. p. Warwaszyński na zew Komendanta stanął w szeregach legjonowych. Po skończonej wojnie zmarły powraca w wolnej już Polsce do swej zamiłowanej pracy na niwie oświatowej. Rozpoczyna pracę wśród ludu i przez kilkanaście lat pracuje jako kierownik szkoły powszechnej w Ożegowie pod Wieluniem. Na posterunku tym zastaje go śmierć. Pamięć jednak wśród społeczeństwa zagłębiowskiego o Jego pięknym charakterze i wytrwałej pracy społecznej pozostanie na zawsze.

Niech mu ziemia lekką będzie!

—o—

NA FRONCIE PRACY W ZAGŁĘBIU BEZ ZMIAN.

W ostatnim tygodniu sprawozdawczym w przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego nie zaszły żadne zmiany.

W przemyśle węglowym po ostatnich redukcjach i ograniczeniach dni pracy — bez zmian.

W przemyśle metalurgicznym nastąpiła nieznaczna poprawa. Mianowicie fabryka Hulczyńskiego w Sosnowcu przyjęła do pracy 22 robotników.

W pozostałych gałęziach przemysłu stan zatrudnienia nie uległ zmianom.

Pracownicy umysłowi gwarectwa hr. Renard bronią się

Na piątek dnia 4 bm. wyznaczona została przez inspektorat pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie zwolnień i obniżek płac pracownikom umysłowym Gwarectwa „Hr. Renard".

Na skutek starań zarządu polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. poczynionych w ministerjum opieki społecznej w konferencji tej poza miejscowym, weźmie udział również okręgowy inspektor pracy z Kielc p. Kowalik, poza tem przedstawiciel dyrekcji gwarectwa hr. Renard i sekretarz generalny związku p. K. Ostrowski, jako przedstawiciel pracowników.

Opinja publiczna bardzo się interesuje wynikami tej konferencji ze względu na okoliczności, jakie towarzyszą posunięciom dyrekcji gwarectwa hr. Renard, która pod tym względem stanowi wyjątek w całem górnictwie węglowem.

4-letni chłopiec, jako podarunek gwiazdkowy

Pozbyła się ciężaru

Przed samemi świętami pewne wędrujące małżeństwo przybyło do mieszkania Jana Jurczyka we wsi Pomorzany pod Olkuszem z 4 i pół letnim chłopczykiem.

Po kilkugodzinnym odpoczynku w czasie, kiedy żona Jurczyka wyszła z mieszkania, wędrowcy gdzieś się ulotnili, pozostawiając chłopczyka na łasce Jurczyków. Zawiadomiona o tym wypadku policja, szuka uciekinierów, lecz do tej pory bez rezultatu.

Jurczykowie mają nielada zmartwienie, gdyż pozostawiony Antoś nietylko, że ma szalony apetyt, ale grzmoci starszego ich synka, a co najgorsze, wybija po kolei wszystkie szyby w oknach dla „zabawy". Poza tem nie okazuje tęsknoty za rodzicami, lecz przeciwnie — płaczem protestuje przeciwko oddaniu go rodzicom.

Policja zdążyła narazie dowiedzieć się, że rzekomym ojcem dziecka jest mieszkaniec Zawoji pow. wadowickiego, Alfons Słazik. Nazwisko to zanotował sobie jakiś przezorny sołtys z okolicznej wioski.

KRONIKA

Piątek 4 Styczeń

Dziś Tytusa

Jutro: Telesfora

Wschód słońca: 7.22

Zachód słońca: 15.30

WARSZAWA.

Piątek, 4 stycznia.

6.45. „Kiedy ranne wstają zorze". 7.25. Muzyka poranna (płyty). 6.52. Gimnastyka. 7.15. Dziennik poranny. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.15. Sygnał czasu 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10. Koncert ze Lwowa. 1.45. Kara w życiu dziecka. 13.00. Dziennik południowy. 15.20. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45. Muzyka lekka. 16.45. Audycja dla chorych. 17.15. Koncert reklamowy. 17.50. Przegląd wydawnictw 18.00. Wiadomości rolnicze. 18.10. Życie artystyczne stolicy. 18.15. Recital fortepianowy. 19.00. Arje i pieśni. 19.0. Pogadanka aktualna. 19.50. Muzyka taneczna. 19.45. Program na dzień następny. 19.5z. Wiadomości sportowe. 20.00. Jak spędzić święto? 20.05. Pogadanka muzyczna. 20.15. Koncert symf. z Filharm. Warszawskiej. 22.00. Recytacje poezyj. 22.40 Koncert reklamowy. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Muzyka taneczna

KATOWICE.

Piątek, 4 stycznia.

6.45—7.40 Tr. z Warszawy. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50. Koncert reklamowy. 11.57. Transmisja z Warszawy, Krakowa i Lwowa. 15.35. Giełda zbożowa. 15.40. Wiadomości bieżące. 15.45. Wiązanka kolend. 16.45. Transmisja ze Lwowa. 17.50. Jak kupić dobry odbiornik radjowy. 18.00. Wspomnienia o ks. Miczku. 18.15. Transmisja z Warszawy. 19.30. Muzyka lekka. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Transmisja z Warszawy. 19.56. Wiadomości sportowe. 20.00. Jak spędzić święto? 20.05. Transmisja z Warszawy. 22.40. Koncert reklamowy. 23.00. Transmisja z Warszawy. 23.05. Skrzynka francuska.

WARSZAWA.

Sobota, 5 stycznia.

6.45. Kolenda, 6.50. Muzyka poranna 6.52 Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10. Koncert z Krakowa. 13.00. Dziennik południowy. 13.05. Płyty 15.30. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45. Płyty. 16.50 Teatr Wyobraźni. 17.00. Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 17.50 Sztuka obcowania z ludźmi. 18.00. Przegląd prasy rolniczej. 18.10 Życie kulturalne stolicy. 18.15 Koncert z Poznania. 18.45. Kobieta pracująca w Rosji Sowieckiej. 19.00. Pieśni w wyk. C. Perenson. 19.20 Odczyt z Poznania. 19.30 Płyty. 19.45. Program na dzień następny. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00. Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak pracujemy w Polsce. 21.00. Koncert. 21.15 Los — bohaterem dramatu. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15. Muzyka taneczna. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Loża Szyderców. 23.25 Muzyka taneczna.

Z Kielc

(k) **Repertuar kin.** Kino „Czwartak" Tajemnica małej Shirley. Kino „Uciecha" — Wiosenna parada. Kino „Palace" — Nędznicy.

(k) **Napad i rabunek przy ul. Młynarskiej w Kielcach.** Wczoraj wieczorem na powracającą do domu Marię Ziental, zam. w Kielcach przy ul. Karczowskiej 10 napadł na ul. Młynarskiej nieznany osobnik, który wyrwał jej torebkę z ręki, w której znajdowało się 12 zł.

Na krzyk napadniętej nadbiegli przechodnie i poczęli ścigać złodzieja, który w międzyczasie rzucił skradzioną torebkę. W rezultacie pościgu złodzieja zatrzymano, przyczem w chwili ujęcia uderzył on silnie pięścią w usta Stanisława Mucharskiego, rozcinając mu dolną wargę.

Napastnikiem okazał się Józef Forban, lat 20, bez stałego miejsca zamieszkania, którego przekazano do dyspozycji władz sądowych.

(k) **Upragniony śnieg.** W dzień Nowego Roku, późnym wieczorem spadł w Kielcach upragniony śnieg, który padając w ciągu nocy pokrył grubym całunem całą okolicę.

Dnia 2 stycznia śnieg począł tajeć.

Z Zagłębia

— Z banku Zagłębia. W poniedziałek dnia 7 bm. o godz. 7 wieczorem w banku Zagłębia odbędzie się posiedzenie rady nadzorczej i zarządu banku Zagłębia. Na porządku dziennym dalsza akcja w kierunku uratowania tej instytucji.

— Prezydjum zarządu sekcji dozorców górniczo - technicznych P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P. w Sosnowcu zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że w najbliższą niedzielę, tj. dnia 6 bm. o godz. 10.30 odbędzie się w lokalu związku w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza nr. 17-a miesięczne zebranie członków zarządu i delegatów sekcji dozorców górniczo - technicznych.

Prezydjum sekcji uprasza wszystkich członków zarządu o bezwzględne i punktualne przybycie na zebranie.

— Zaostrzenia w sprawie taksy administracyjnej w szkołach średnich. Dyrekcje szkół średnich, licząc się z trudnemi warunkami rodzin, stosowały względne rygory w sprawie uiszczania opłat szkolnych, tak zwanej taksy administracyjnej. Pozwalano nawet rozkładać na raty powyższe opłaty. Kto jednak z zalegających z opłatami nie ureguluje należności do 10 stycznia ten narazi się na utratę miejsca w danej szkole. Uczeń czy uczenica straci rok bezpowrotnie. Zwracamy zainteresowanym rodzicom uwagę, gdyż drugie półrocze nadchodzi i trzeba wnosić będzie niebawem opłaty za drugi semestr.

— Sprawcy kradzieży w rękach policji. W Dąbrowie zostali zatrzymani: Zwierzchowski Mieczysław, Żurek Antoni i Pacyga Stefan, którzy dnia 23 grudnia ub. r. dokonali kradzieży materjału na pościel na szkodę Perzan Anny z Dąbrowy. Część materjału odebrano.

Wszyscy trzej zostali przekazani władzom sądowym.

— Aresztowanie złodziei w Niwce. W Niwce aresztowani zostali dwaj złodzieje: Edward Sroma i Władysław Duda z Jęzora, którzy w listopadzie ub. r. skradli aparat niwelacyjny i maszynę do pisania.

Skradzione rzeczy od aresztowanych odebrano.

Sroma i Duda przekazani zostali do dyspozycji władz sądowych.

— Opłatek w świetlicy sejmikowej w Niwce. W lokalu świetlicy odbył się opłatek dla członków i rodzin świetliczan. Przy płonącej choince wygłosił do zebranych kierownik świetlicy Wł. Bąbczyński krótkie przemówienie, charakteryzujące tradycję świąt Bożego Narodzenia, poczem łamał się opłatkiem, życząc pomyślności itp. Następnie przy śpiewie kolend pokazano tradycyjną szopkę krakowską przez którą przesunęło się 40 figur (lalek) pod reżyserją p. St. Gadomskiego. Przy akompanjamencie pp. St. Hożeli, J. Mikołajczyka, I. Jędrzejczaka, St. Pałki i St. Płocińskiego wspaniale przedstawiono i odegrano narodziny Dzieciątka Jezus. Tak niwecka świetlica uczciła tradycje świąt Bożego Narodzenia. Taką samą szopkę członkowie świetlicy niweckiej odegrali w Nowy Rok na Górze w świetlicy.

— Za przysługę... oddana przyjacielowi 8 mies. więzienia. P. Eugenjusza Martina, zam. w Welnowcu na Górnym Śląsku, w czasie rewizyty u swej przyjaciółki p. Watołowej w Czeladzi spotkała nieprzyjemna przygoda. W podchmielonym stanie, w towarzystwie Edmunda Rusieckiego z Czeladzi postanowił udać się do Sosnowca. Na ulicy Bytomskiej Martin, jako inwalida wojenny, mając protezę zamiast nogi przewrócił się na jezdnię. Przy podnoszeniu Martina Rusiecki wyciągnął mu z kieszeni 20 zł. gotówką i kartę tramwajową, poczem zaraz się ulotnił.

Władzom policyjnym udało się niebawem wykryć sprawcę kradzieży.

Rusiecki przez sąd w Czeladzi został skazany na 8 mies. więzienia.

Ostatni akt krwawej tragedji

przy ulicy Dęblińskiej w Sosnowcu

Przed sądem okręgowym w Sosnowcu rozegrał się wczoraj ostatni akt krwawej tragedji, jaka miała miejsce przy ul. Dęblińskiej 6 w Sosnowcu.

Na trzeci dzień procesu przeciwko byłemu st. posterunkowemu Piotrowi Krokowi, oskarżonemu o zabójstwo **Stanisławy Sadowińskiej vel Skrzypniuk**, wezwano ponownie zbadanych już poprzednio świadków, celem skonfrontowania ich z raz biegłych lekarzy **dr. Blinstruba** z Sosnowca i **Dunaja** z Będzina.

Przebieg procesu był niezwykle sensacyjny.

W pierwszym rzędzie konfrontowane były Irena Goniewicz, współlokatorka zmarłej i właścicielka mieszkania, gdzie padł tragiczny strzał, **Julja Kuśmidrowa**. Konfrontację tę sąd zarządził na skutek zeznania jednego z poprzednich świadków, **Józefy Będkowskiej**, mieszkanki Pogoni, iż była ona obecną w mieszkaniu żony Kroka, gdy dwie jakieś kobiety domagały się od Krokowej 100 złotych za odwołanie złożonych w śledztwie fałszywych zeznań. Kobietami, żądającemi okup, miały być właśnie obecne przy zajściu Goniewiczówna i Kuśmidrowa. Z chwilą, gdy obie skonfrontowane z Będkowską zaprzeczyły temu, jakoby kiedykolwiek znajdowały się w mieszkaniu Krokowej, nastąpił w procesie

REWELACYJNY MOMENT.

Przed sądem stanął kierownik III komisarjatu p. p. w Sosnowcu, **asp. Payonk** i oświadczył, iż chce w sprawie złożyć ważne zeznanie. Po dopuszczeniu świadka do głosu, asp. Payonk stwierdził, że ma dane, iż rzekome żądanie okupu przez **Goniewiczównę i Kuśmidrową** nie miało miejsca. Rzekome wymuszenie 200 złotych było zainscenizowane przez obronę, która zmierza do podtrzymania tezy, iż nie miało miejsca zabójstwo, a że **Sadowińska** popełniła samobójstwo oraz że Goniewiczówna i Kuśmidrowa zeznały w śledztwie nieprawdę, urządzając tego rodzaju szopkę, z udziałem namówionych przez siebie i ucharakteryzowanych na podobieństwo Goniewiczównej i Kuśmidrowej, kobiet, **Krokowa zaprosiła do siebie kilka osób, między innemi Józefę Będkowską**, by mieć na to dowody przed sądem.

Oświadczenie asp. Payonka wywołało incydent między zeznającym a adw. Aschenbrennerem, obrońcą oskarżonego, który twierdzeniem, iż

BYŁ TO TRICK „OBRONY",

poczuł się mocno dotknięty i zagroził asp. Payonkowi, iż wyciągnie z tego powiedzenia konsekwencje i wniesie przeciwko niemu skargę.

Niewątpliwie asp. Payonk zeznając o pomysłowej aferze nie miał na myśli przedstawiciela obrony, a żonę Kroka.

Rewelacyjna okoliczność pociągnęła za sobą konieczność zbadania nowych świadków, mianowicie posł. p. p. III komisarjatu Jana Rzepczyńskiego, który potrzebne wiadomości dostarczył asp. Payonkowi, następnie malarza **Zaksa** (Sosnowiec, Pusta 50). Świadkowie ci, zeznali, ze istotnie byli obecni w mieszkaniu Krokowej, kiedy ta planowała jeszcze z jakąś kobietą zainscenizowanie wymuszania od niej okupu **przy pomocy dwuch odpowiednio ucharakteryzowanych osób.**

Epizod ten wywołał wśród licznie zgromadzonego audytorjum zrozumiałe poruszenie. Tu dodać należy, że niedalej jak onegdaj, Krokowa zatrzymana została przez policję za kradzież futra, żonie sąsiada, — policjanta. Sprowadzona do komisarjatu, **Krokowa usiłowała popełnić samobójstwo przez otrucie się jakimś żrącym płynem, lecz w porę temu przeszkodzono.**

Z lekkiemi oparzeniami na piersiach, przewieziono Krokową do szpitala, skąd wczoraj rano została zwolniona i była obecna na sprawie.

PO KONFRONTACJI INNYCH ŚWIADKÓW,

która była bez znaczenia i nie wniosła nic nowego do sprawy, pod koniec przewodu sądowego wydawali swe orzeczenie lekarze.

Orzeczenia ich w kierunku ustalenia czy zachodzi w sprawie zabójstwo, czy targnięcie się na życie przez Sadowińską. okazały się sprzeczne. Wobec tego obrona uznała za właściwe odwołać się w tej kwestji do znanych powag w zakresie medycyny sądowej dla skonkretyzowania odległości, z jakiej padł tragiczny strzał. Jeden z biegłych dr. Dunaj. orzekł, iż strzał był dany z odległości do jednego metra, tem samem więc koncepcja samobójstwa byłaby wykluczona.

Obrońca adw. Aschenbrenner postawił wniosek o wezwanie w charakterze biegłego, jednego z trzech znanych profesorów medycyny sądowej, **Olbrychta, słynnego z procesu Gorgonowej, Wachholza z Krakowa, względnie Grzywę - Dąbrowskiego z Warszawy.**

Po blisko dwugodzinnej naradzie, sąd wniosek ten oddalił, uznając sprawę za dostatecznie wyjaśnioną w toku trzydniowego przewodu sądowego.

Wywody obrony i prokuratora trwały do późnej nocy.

Wyrok w tej sensacyjnej sprawie będzie ogłoszony w sobotę o godzinie 13-ej.

Posiedzenie budżetowe

komisji oświatowej sejmiku będzińskiego

Odbyło się posiedzenie budżetowe komisji kulturalno - oświatowej sejmiku będzińskiego, pod przewodnictwem inspektora szkolnego Luchowca.

W posiedzeniu udział wzięli pp.: jako referent główny p. Narbutt, dyr. Mazur, prof. Nytko, prof. Lassota, Cz. Zygmunt, dyr. Szydłowski, Stępień, M. Zygmunt i radca Wolf.

Budżet referował p. Narbutt, jako sekretarz sejmiku.

Budżet oświaty pozaszkolnej sejmiku będzińskiego wyraża się sumą 70.232 zł. i dotacja na radę szkolną powiatową w sumie 3.900 zł.

Budżet ten obejmuje przedszkola, świetlice, uniwersytet, kursy, biblioteki, jedwabnictwo, radę szkolną powiatową, wychowanie fizyczne, chóry, lokale, pisma, konferencje. Utrzymanie przedszkoli, których jest 20 w powiecie wynosi 37.126 zł., świetlic jest w powiecie 23, budżet świetlic wynosi 15.810 zł., uniwersytet powszechny — 7.298 zł. jedwabnictwo — 10.000 zł., rada szkolna powiatowa — 3.800 zł., bibljoteki — 1650 zł.

Ruch oświatowy głównie skupia się w gminach: Grodziec, Niwka, Łagisza, Bobrowniki, olkusko - siewierska i Wojkowice Kościelne.

W przedszkolach jest duża stosunkowo ilość dzieci, a mianowicie: Gołonóg — Tworzeń — 30, Gołonóg Dziewiąty — 50, Sarnów, Malinowice — 80, Kamyce Żychcice — 90, Maczki — 30, Niwka, pięć ośrodków — 100 dzieci, Rogoźnik — 25, Strzemieszyce Wielkie — 60, Porąbka Pekin i wieś — 50 dzieci, Antoniów Wygielzów, Sikorka, Ujejsce, Bielowizna — 160 dzieci.

W świetlicach, które mieszczą się we własnych lokalach lub szkołach prowadzone są bibljoteki i czytelnie. Odbywają się tu zebrania dyskusyjne i towarzyskie, przedstawienia i akademje.

Na terenie całego powiatu istnieje dziewięć chórów świetlicowych. Orkiestry dęte i symfoniczne są w Antoniowie i Wygielzowie, w Sarnowie i Żychcicach.

W dyskusji ogólnej poruszono wiele zagadnień, zmierzających do pogłębienia pracy kulturalnej na wsi.

Straszny wypadek na stacji Bukowno

W dniu wczorajszym, prawdopodobnie z własnej nieostrożności, dostał się pod koła pociągu osobowego na st. Bukowno, bezrobotny z Bolesławia 42-letni Wincenty Czarny.

Parowóz pociągu rozbił głowę Czarnemu, a koła obcięły mu nogę. Śmiertelnie rannego i nieprzytomnego Czarnego pociągiem zabrano do szpitala olkuskiego, lecz w drodze wyzionął ducha.

Czarny przybył na stację po węgiel.

Tajemnicze morderstwo rabunkowe

pod Kielcami

Wczoraj w lesie pomiędzy wsią Janów a Zalesie w pow. kieleckim, znaleziono w przydrożnym rowie zwłoki zabitego mężczyzny, lat około 35.

Mordu prawdopodobnie dokonano w celach rabunkowych, gdyż zamordowany miał powywracane kieszenie, a obok leżał naparstek, 2 kawałki kredy i kawałek materjału wojskowego. Morderstwa dokonano bagnetem lub nożem gdyż na ciele zamordowanego w okolicy serca widnieją trzy głębokie rany kłute ostrem narzędziem.

Zamordowany jest wyznania mojżeszowego.

Policja prowadzi energiczne dochodzenie, celem wykrycia sprawcy ohydnego mordu.

— Nauka w szkole zawodowej dokształcającej trzy razy w tygodniu. Kierownictwo publicznej szkoły zawodowej dokształcającej nr. 3 handlowej żeńskiej w Sosnowcu niniejszem zawiadamia rodziców i pracodawców, że począwszy od 15 bm. nauka w tutejszej szkole odbywać się będzie przez 3 dni w tygodniu, tj. poniedziałki, wtorki i środy. Początek lekcyj o godz. 17,30, koniec o godz. 19,55.

— **Uniwersytet robotniczy.** Praca na uniwersytecie robotniczym w Sosnowcu rozpocznie się w poniedziałek 7 stycznia w lokalu seminarjum męskiego, Wawel. Początek wykładów jak zwykle. W tym samym czasie rozpocznie się praca na uniwersytecie robotniczym w Czeladzi.

— **Zebranie radców izby rzemieślniczej kieleckiej.** Dziś, tj. w piątek dnia 4 bm. o godz. 16, w seminarjum męskiem w Sosnowcu odbędzie się zebranie radców kieleckiej izby rzemieślniczej Zagłębia Dąbrowskiego. Obecność wszystkich radców jest konieczna.

— **Pogadanki w szkole zdrowia.** Szkoła zdrowia czynna przy miejskim ośrodku zdrowia i opieki społecznej w Sosnowcu przy ul. Teatralnej nr. 4, po przerwie, wznawia popularne pogadanki higjeniczne: dn. 6 bm. o godz. 11 rano dr. A. Gruszkiewicz wygłosi pogadankę: „O chorobach zakaźnych wieku dziecięcego z uwzględnieniem głównie chorób na terenie Sosnowca; dn. 13 bm. o godz. 11 rano, dr. Konopkówna wygłosi pogadankę: „O jaglicy, czyli o egipskiem zapaleniu oczu"; dn. 20 bm. o godz. 11 rano, dr. D. Mayer wygłosi pogadankę: „O chorobach wenerycznych u mężczyzn".

Z Zawiercia

SPŁONĘŁA STERTA ZBOŻA W MYSZKOWIE.

Wczoraj na folwarku Borowskiego pod Myszkowem wybuchł pożar w czasie którego spłonęła sterta zboża. Zachodziła obawa, że ogień ogarnie zabudowania folwarczne.

Przybyłe straże ogniowe z okolicy ugasiły pożar w zarodku.

Istnieje przypuszczenie, że ogień powstał z podpalenia.

(z) **Życzenia noworoczne.** W dniu 1 stycznia o godz. 1 w południe przedstawiciele władz, urzędów oraz szerokich warstw społeczeństwa na ręce starosty powiatowego p. Wardejn - Zagórskiego złożyli życzenia noworoczne dla prezydenta Rzeczypospolitej, marszałka Piłsudskiego i rządu.

(z) **Kradzież.** Onegdajszej nocy nieznani sprawcy za pomocą urwania kłódki dokonali włamania do komórki B. Gralowskiego (Krakowska 24), skąd skradli 4 kury i 3 metry węgla.

Olbrzymia kradzież starych obrazów w Sevre

Wytworni bandyci — Legia honorowa Fałszywy alarm pożarny

Kiedy właściciel wspaniałego zamku Sevre we Francji, położonego w dużym parku Bernhard Padberg wracał z wieczor. przechadzki do domu, zastał w hallu swojego zamku dwóch eleganckich panów, ubranych we fraki, którzy na jego widok dobyli błyskawicznie rewolwerów, wzywając go do podniesienia rąk do góry.

Padberg widząc, że znikąd nie może oczekiwać pomocy z rezygnacją oświadczył bandytom, że klucze do kasy ogniotrwałej znajdują się w kieszeni jego kamizelki. Bandyci według wskazówek właściciela otworzyli kasę, jednak ku swemu wielkiemu rozczarowaniu znaleźli w niej zaledwie 1600 franków.

Następnie bandyci polecili właścicielowi zamku położyć się do łóżka, gdzie go związali powrozami, a następnie przecięli połączenie telefoniczne. W czasie tych manipulacyj właściciel zamku zauważył, że bandyci w klapach fraków mieli czerwone wstążeczki legji honorowej.

Następnie bandyci zapakowali do przyniesionego kufra wszystkie drogocenne obrazy, znajdujące się w zamku, minjatury oraz bezcenne obrazy Rubensa, wykazując duże znawstwo w wyborze obrazów. Po dokonaniu tego śmiałego rabunku, bandyci znikli.

W dwie godziny później zajechała przed zamek straż ogniowa, przyczem strażacy zaczęli czynić przygotowania do gaszenia pożaru. Kiedy komendant straży dostał się do sypialni, spostrzegł związanego na łóżku właściciela zamku. Jak się okazało, bandyci zaalarmowali straż pożarną o rzekomym pożarze w zamku, aby ta uwolniła właściciela z więzów.

Nstępnego dnia właściciel zamku został nagle aresztowany, ponieważ policja nie wierzyła w historję z bandytami, przypuszczając, że zaszedł tu wypadek oszustwa ubezpieczeniowego. Dopiero po niezbitem stwierdzeniu faktycznego stanu rzeczy, właściciela zamku wypuszczono na wolność.

Przez całą dobę ziewa bez przerwy...

Osobliwa pacjentka w szpitalu amerykańskim

Lekarze amerykańscy zaniepokojeni są nową, dziwną chorobą, która nie była dotychczas znana.

Mianowicie w ubiegłą niedzielę żona farmera z Illinois p. Mac Kee ziewnęła serdecznie. Mąż poradził jej, by się trochę przespała. W odpowiedzi p. Mac Kee ziewnęła jeszcze raz, a następnie ziewała coraz częściej. Farmer, który zauważył, że objaw ten przyjął „masowy" charakter, zwrócił się do lekarza. Lecz i ten nie mógł nic pomóc chorej, która ziewała dziesięć razy na minutę.

Nieznana dolegliwość była tak męcząca, że chorą przewieziono do szpitala. W ciągu ubiegłego tygodnia p. Mac Kee ziewnęła około 5000 razy i jest wyczerpana do ostatnich granic, ponieważ wskutek nieprzerwanego ziewania nie może zupełnie przyjmować pożywienia.

Równocześnie jednak chorobliwe ziewanie p. Mac Kee nie świadczy bynajmniej o tem, że jest ona senna. Przeciwnie, mimo zastosowania najrozmaitszych środków nasennych, chora przez wiele dni i nocy nie zdrzemnęła się ani na chwilę.

(z) **Budowa tunelu.** Prace przy budowie tunelu pod przejazdem obok fabryki TAZ. postępują w b. szybkim tempie naprzód. Przed kilku dniami wykończone zostały przyczółki, zaś w dniu wczorajszym zarząd miejski przystąpił do układania na przyczółkach konstrukcji która w ciągu najbliższych 2 tygodni ma być całkowicie ukończona.

Dalsze roboty ziemne rozpoczęte zostaną z nastaniem wiosny.

(z) **Osobliwi komornicy.** Olga Kaczmarek, zam. przy ul. Towarowej 3, zameldowała w dniu wczorajszym w komisarjacie policji, iż właściciele domu bracia Stanisław i Władysław Stajno, chcąc pozbyć się jej z mieszkania, zerwali nad jej mieszkaniem dach oraz polepę. Za czyn swój Stajnowie odpowiedzą przed sądem.

Z Olkusza

(ol) **Zmiany na posterunkach.** Z dn. 1 bm. komendant post. w Wolbromiu st. przod. Kozłowski przeszedł na takie samo stanowisko do Pilicy. Do Wolbromia z Pilicy przeszedł komendant, st. przod. Czyżewski.

(ol) **Telefony w urzędach gminnych.** Na terenie pow. olkuskiego we wszystkich 14 urzędach gmninych zainstalowane zostały od Nowego Roku telefony

(ol) **Opłatek.** W sali „Społem" w Bolesławiu, odbył się onegdaj ogolny opłatek, urządzony przez kółko rolnicze bolesławskie. W czasie tej miłej uroczystości przemawiali pp.: ks. Banach, dr. Czachurski i zawiadowca Waśniewski.

(ol) **Pierwszy obfity śnieg** spadł w olkuskiem w dniu wczorajszym, dzięki czemu w Olkuszu ukazały się liczne rzesze amatorów sportu saneczkowego, gospodarze z okolicy Olkusza przybyli już na saniach.

(ol) **Drugi kurs.** W dn. wczorajszym rozpoczął się w Olkuszu dla północnej dzielnicy miasta kurs wyszkoleniowy obrony przeciwlotniczo - gazowy. Na drugim kursie wykładają: pp. dr. Gorczyca, inż. Feczko, Podworski, Struzik, Jan Malik, Dziedzic, Skóra, Kasprzyk i Miarka.

(ol) **Kradzież wozu.** W Nowy Rok skradziono z wozowni Marka Haberki w Dłużcu, wóz z półkoszkami i słomą, ogólnej wartości około 180 zł.



24.

— Cieszy mnie, że mogłem być panom użytecznym i jestem na panów rozkazy — odpowiedział kamieniarz. — Jeżeli kiedykolwiek ujrzę zbrodniarza, nie stracę go z oka... i każę go natychmiast aresztować...

— Trzebaby zamknąć dobrze te drzwi — rzekł sędzia śledczy do ślusarza, który zapytał:

— Czy trzeba zamek przybić na powrót?

— Nie, zatrzymamy go jako „corpus delicti". Tylko pan przymknij tak, aby można przyłożyć pieczęcie.

— To bardzo łatwo.

Ślusarz poszukał w worku narzędzi.

— Więc się pan pospiesz!

Wyjął nit z przedziurawioną głową, włożył go w otwór zamku i zanitował z tyłu.

To uczyniwszy, zamknął drzwi, i wsadziwszy długi gwóźdź w głowę nitu, wetknął go pomiędzy spojenia granitu.

— To tylko tymczasowo — rzekł, kończąc. — Jeżeli panowie chcecie, mogę w domu zrobić haki i zamknąć daleko mocniej.

— Dobrze i tak będzie. Panie komisarzu policji, bądź pan łaskaw przystąpić do opieczętowania.

Komisarz wziął się natychmiast do dzieła i ukończywszy, wydał rozkaz, aby dwaj stróże cmentarni nieustannie pilnowali grobowca.

— Teraz idzie o przeniesienie ciała do Morgi — rzekł naczelnik wydziału śledczego. — Pan nadzorca będzie łaskaw dać nam do dyspozycji swoich ludzi...

— Gotowi... czekają na pańskie rozkazy — rzekł nadzorca, wskazując na czterech ludzi, stojących nieruchomo przy noszach.

— Dobrze. Brygadjer Lannoy odprowadzi to ciało razem z dwoma agentami. Idźcie panowie.

Posługacze założyli taśmy tragarskie na ramiona, podnieśli nosze i zeszli powoli z wyniosłości cmentarza.

Członkowie delegacji sądowej i świadkowie udali się do kancelarji nadzorcy, gdzie protokuł śledczy został odczytany i podpisany.

Zostawmy urzędników zajętych temi szczegółami i udajmy się na drugie piętro jednego z domów na ulicy Navarin, do małego mieszkanka, umeblowanego gustownie, nawet rzec można wykwintnie.

Była piąta rano, to jest na trzy godziny przed odkryciem przez kamieniarzy na cmentarzu Pere Lachaise morderstwa, popełnionego w grobowcu rodziny Kurawiewów.

Wejdźmy do gabinetu oświetlonego przez lampę abażurową, stojącą na biurku.

Duży ogień z suchego drzewa palił się na czarnym marmurowym kominku, nad którym zawieszono było pochyło duże lustro weneckie w hebanowych ramach.

Przed ogniem tym siedział młody człowiek, ubrany w kostjum z błękitnej flaneli, z wypustkami czerwonemi.

Po jego prawej stronie na dywanie leżały porzucone różne sztuki ubrania męskiego, składającego się z czarnych kortowych spodni w kraty szkockie, czarnej kamizelki, kurtki, palta, koszuli, szala, krawatu, szarfy białej wełnianej i czerwonej chustki.

Młodzieniec ten mógł mieć lat dwadzieścia trzy.

Geste ciemne włosy, kręcące się z natury, lecz obcięte bardzo krótko, otaczały jego cokolwiek niskie czoło.

Wąs tak lekki, że był podobny do mgły, otaczał jego wargi nader poprawnego rysunku — często podnoszące się w kątach wskutek pogardliwego skrzywienia, chociaż zwykły wyraz jego twarzy był melancholijny.

Cerę miał matowo-bladą.

Oczy czarne, duże i błyszczące, przedstawiały szczególną ruchliwość.

Spojrzenie jego było to łagodne, to prawie czułe, to stawało się surowe, prawie okrutne.

W prawej ręce młodzieniec trzymał szczypce, a w lewej cygaro „regalia de la reina", które co chwila niósł do ust i którego białym, pachnącym dymem nasycał się z widoczną rozkoszą.

Nagle podniósł wzrok, aby spojrzeć na zegarek, stojący na kominku.

— Piąta... — rzekł — już piąta! Jak też ten czas leci! Spieszmy się wykonać autodafe!

I wziąwszy końcem szczypców jeden z przedmiotów ubrania, porozrzucanych w nieładzie obok niego, wrzucił go w płomień kominka.

Przedmiotem tym była chustka fularowa.

Ogień pożarł ją prędzej niż w dwie sekundy.

d. c. n.

Oczyśćić ulicę Teatralną w Sosnowcu!

Pisaliśmy już obszernie o ul. Teatralną w Sosnowcu, która od pewnego czasu stała się punktem zbornym różnego autoramentu szumowin i cór Koryntu.

Ze względu na to, że ulica ta leży w centrum miasta i przy niej znajduje się teatr miejski, należałoby więc na tę sprawę zwrócić baczniejszą uwagę.

Niestety stan ten trwa nadal.

Prostytutki „urzędujące" na ul. Teatralnej i ich opiekunowie urządzają wieczorami istne orgje.

Przechodnie, lub wychodzący z teatru widzowie zaczepiani są bezczelnie przez prostytutki, które ofia rowywują swe wdzięki.

Dodać należy, że często na przed stawienia do teatru przychodzi młodzież szkolna, która również nagabywana jest przez krążące po tej ulicy dziewice z półświatka.

Policja zwrócić winna na ten stan uwagę i oczyścić ulicę Teatralną z cór Koryntu i najrozmaitszych szumowin.

Nie można bowiem dopuszczać, aby orgje huliganerji odbywały się na ulicach w centrum miasta.

—oOo—

Spieszcie się

bo może być zapóźno...

Ci, którzy lubią odkładać wszystko na ostatnią chwilę, niech wiedzą, że ta ostatnia chwila już nadeszła. Dzisiaj bowiem rozpoczyna się ciągnienie 4-ej klasy 31 Loterji Państwowej.

Kto spóźni się z odnowieniem losu, ten może być pozbawiony możności uzyskania jednej z wielkich wygranych z miljonem złotych na czele, a niewiele już czasu pozostało, by nie obrazić Fortuny zaniedbaniem.

—oOo—

Ofiary

Do kasy chrześc. t-wa dobrocz. zamiast powinszowań noworocznych na kształcenie sierot w rzemiośle złożyli pp. mec. Wiktorostwo Jędrzejewscy zł. 10, dyr. Antoni Sokolski zł. 10 i Wiktorostwo Kałabińscy zł. 3.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie, I-go rewiru egzekucyjnego, zamieszkały w Będzinie przy ulicy Modrzejowskiej Nr. 37, na zasadzie art. 602. 603 i 604 K. P. C. ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności różnych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Dnia 7 stycznia 1935 r. w I-szym terminie, od godz. 10 rano w Będzinie przy ul. Potockiego Nr. 3, składających się z mebli domowych, oszacowanych na sumę 1045 zł. na rzecz wierzyciela „Francuskiej Sp. Akc. Etablissements Piesch" Nr. akt Km. 166/34.

Dnia 8 stycznia 1935 r. w I-szym terminie, od godz. 10 rano w Łagiszy, składających się: z 20 wózków żelaznych „wywrotek" i kompresora firmy „Atlas Stock" oszacowanych na sumę 4800 zł. na rzecz wierzyciela Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu Nr akt Km. 1745/34.

Dnia 10 stycznia 1935 r. w I-szym terminie, od godz. 10 rano w Grodźcu przy ul. Konopnickiej, składających się: z samochodu osobowego firmy „Pantiac", maszyny do gwintowania, lewara i motoru elektrycznego o sile 3 i pół konia, oszacowanych na sumę 1090 zł. na rzecz wierzyciela Ludwiki Legomskiej. Nr. Km. 1845/34.

Powyżej wspomniane ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży.

Komornik I-go rewiru
(—) A. RACZMAŃSKI.

Będzin, dnia 2 stycznia 1935 r.



Rozwój ruchu turystycznego w Polsce

Rok 1934 był niewątpliwie okresem przełomowym w rozwoju ruchu turystycznego w Polsce. W połowie roku wydział turystyki w ministerjum komunikacji przekształcony został w wydział samodzielny, podległy bezpośrednio ministrowi, a więc analogiczny do departamentu. Z inicjatywy naczelnika Stefana Podworskiego, obecnego prezesa najwyższej komisji dyscyplinarnej ministerjum, przystąpiono do szeregu prac, mających na celu wzmożenie ruchu turystycznego.

Rozpoczęto więc na szeroką skalę akcję propagandową zarówno w kraju jak i zagranicą przy pomocy szeregu wydawnictw, publikacyj, afiszów i t. d. Dzięki staraniom ministerjum w szeregu pism zagranicznych ukazały się artykuły i informacje o walorach turystycznych naszego kraju. W wyniku tej akcji do Polski przybywać poczęli w coraz większej liczbie turyści zagraniczni, w szczególności wzmógł się ruch turystyczny z Niemiec. Zawarto konwencję turystyczną z Niemcami, w toku rokowań znajduje się podobna konwencja z Węgrami.

Duże znaczenie dla rozwoju turystyki posiada wprowadzenie wagonów motorowych, które mają być z czasem używane na wszystkich ważniejszych linjach komunikacyjnych. Komunikacja wagonami motorowemi zbliży znacznie do stolicy wszystkie miejscowości turystyczne czyniąc je niejako miejscowościami podmiejskiemi w stosunku do Warszawy. Uruchomienie komunikacji samolotowo-kolejowej z Zakopanem zbliżyło trzykrotnie dystans między zimową stolicą Polski a Warszawą. Z ważniejszych wydarzeń turystycznych wymienić należy również uruchomienie linji kolejowej Druskieniki—Porzecze, otwarcie linji Warszawa — Radom, zbliżającej stolicę do gór Świętokrzyskich, oraz zorganizowanie pierwszego w Europie międzynarodowego raidu kolejowego.

Zima nie dopisuje...

Zimy jak nie widać, tak nie widać. Był wprawdzie mrozik, lecz na krótko, spadł również śnieg, lecz poto tylko, by w kilka godzin zamienić się na błoto i wodę. Narciarze przeżywają prawdziwą tragedję, a pociągi turystyczne w góry chodzą zupełnie puste.

Według ostatnich wiadomości, śnieg w górach pokrywa ziemię cieniutką warstwą i do jazdy na nartach zupełnie się nie nadaje. Wyznaczone w różnych miejscowościach kursy narciarskie na pierwsze dni stycznia zostały odwołane, jak również oddwołano wszelkie imprezy narciarskie. Naogół pogoda w górach jest w ostatnich dniach znacznie gorsza, aniżeli w innych stronach kraju. W ciągu dnia panują gęste mgły, przy temperaturze 1 do 2 stopni ciepła, wieczorem zaś lekkie przymrozki.

Figle tegorocznej zimy najbardziej odczuwa młodzież szkolna. Wiele młodzieży wyjechało z miast w góry, by ferje spędzić na świeżem powietrzu i użyć jazdy na nartach i saneczkach. Pierwsze dwa tygodnie przyniosły całkowity zawód, być może pozostały czas wynagrodzi straty. Ano, zobaczymy.

Pożyteczny pomysł

angielskiego kolejnictwa

Jedno z angielskich towarzystw wprowadziło w ostatnich czasach nowość, umożliwiającą amatorom świeżego powietrza spędzenie wakacyj w miesiącach letnich przy wygodach, jakie niezawsze można znaleźć na oddalonych od miasta letniskach. Towarzystwo to wypożycza odpowiednio urządzone wagony kolejowe i przesuwa je w miejsca, jakie wypożyczający oznaczą, by mogli w wagonach tych mieszkać przez czas jakiś i używać zamiejskich przyjemności.

Wagon taki ma urządzenie na sześć osób. Do wejścia prowadzą trzystopnio we schodki, dające się usunąć z łatwością. Wewnątrz mieści się pokój jadalny długości 12 stóp a na siedem stóp szerokości. W pokoju tym umieszczony jest stół z ławką przy ścianie na trzy krzesła, na ścianie zwierciadło, a w ścianach dwa schówki na ubrania i bieliznę. Z jednej strony tego pokoju prowadzą drzwi do kuchni, z drugiej, do dwuch pokojów sypialnych. Kuchnia posiada niewielką kuchenkę opalaną naftą, liczne schówki na artykuły spożywcze i naczynia stołowe i kuchenne oraz zbiornik na wodę.

Dwie sypialnie podzielone są tak, że w jednej spać mogą cztery, a w drugiej dwie osoby. Wszystkie pokoje oświetlają olejne lampy. Wagon przewozi jedna lokomotywa w okolicę, jaką sobie obiorą letnicy i umieszcza na bocznych szynach kolejowych w pobliżu stacji. Letnicy mogą zakupywać potrzebne im artykuły spożywcze w sąsiednich wsiach.

Wagony umieszczać się będzie w okolicy umożliwiającej kąpiel i rybołóstwo, a o ile po pewnym czasie okolica nie będzie odpowiadać życzeniom letników, wagon zostaje przez zarząd kolei przesunięty w inne strony, bardziej odpowiednie ich upodobaniom. Spędzanie wakacji w ten sposób znajdzie niewątpliwie w Anglji wielu zwolenników, szczególnie wśród sfer mniej zamożnych. Towarzystwo kolejowe wróży sobie w lecie br. duże zapotrzebowanie na te wagony.

Obrady polskiego towarzystwa krajoznawczego

W dniu 27 bm. odbędzie się w Warszawie konferencja delegatów oddziałów polskiego towarzystwa krajoznawczego. Na konferencję przybędą przedstawiciele wszystkich okręgów wojewódzkich.

W toku obrad omawiane będą sprawy programu działalności polskiego towarzystwa Krajoznawczego w roku bieżącym.

80 procent zniżki kolejowej!

Na II raid narciarski huculskim „Szlakiem II Brygady Legjonów", który się odbędzie w dniach 13 — 17 lutego 1935 r. Tow. Przyjaciół Huculszczyzny uzykało w Ministerjum Komunikacji 80 proc. zniżki indywidualne. Uczestnicy będą mogli spędzić na Huculszczyźnie przeszło tydzień, wyjazd bowiem może nastąpić już w dniach między 10 — 12, powrót zaś między 17 — 19 lutego.

Bezwątpienia liczni narciarze oraz ludzie, pragnący spędzić beztroski tydzień w ośnieżonych górach Huculszczyzny, skorzystają z tej niezwykłej sposobności.

Zniknie beznadziejna pustka akcja zadrzewiania dróg

Organizacje samochodowe przygotowują na rok 1935 akcje sadzenia drzew przy drogach publicznych.

W okolicach zamożnych i bardziej kulturalnych mają być sadzone drzewa owocowe.

Przy drogach szerszych i na ziemiach urodzajnych — orzechy włoskie, lipy, klony, wiązy, jawory i jesiony. Przy drogach wąskich — graby i jarzębiny.

Na gruntach nieurodzajnych posadzone będą akacje i dęby czerwone, w pewnych wypadkach brzozy.

Za niszczenie drzew przewidziane będą bardzo surowe kary.

Akcja sadzenia drzew ma się rozpocząć wczesną wiosną 1935 roku.

Oby tylko nie zaniechano tego pięknego i bardzo pożytecznego na wypadek działań wojennych („ochrona przed okiem nieprzyjacielskiego lotnika") planu.

Czesi idą naszym wzorem

Na terenie Niemec, a zwłaszcza Śląska, coraz częściej spotykamy się z intensywnie prowadzoną propagandą czeską. Czesi widząc doskonale rezultaty organizowanych przez nas pociągów raidowych dla cudzoziemców a zwłaszcza Niemców ze Śląska zaczęli za naszym przykładem prowadzić na terenie Niemiec intensywną akcję, szukając na tym rynku klijentów dla siebie. Podobno w nadchodzącym sezone zorganizowanych będzie cały szereg wycieczek po Czechosłowackiej stronie Tatr i Karpat mających na celu zapoznanie turystów zagranicznych z ich pięknem.

Największy dworzec morski świata

W Le Havre zostanie ukończony niebawem dworzec morski, do którego przybijać będą mogły bezpośrednio wszystkie największe statki — olbrzymy. Dworzec będzie posiadał 600 metrów długości, a materjał zużyty przy jego budowie wystarczyłby na wybudowanie 60 domów dochodowych. Nowością będzie możność jednoczesnego zakotwiczenia i wyładowania pasażerów. Obok dworca wzniesiona zostanie hala o długości 580 metrów i szerokości 45 metrów, dla przyjeżdżających i odjeżdżających pociągów.

Pierwsze piętro głównego dworca zarezerwowane będzie dla pasażerów, zaś parter i drugie piętro dla towarów i bagaży. Na dachu budynku umieszczona będzie weża wysokości 85 metrów z olbrzymim przypływomierzem.

Na wiosnę 1935 roku odpłynie porem pierwszy z Le Havre największy okręt świata „Normandie" (75.000 ton) do New Yorku.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

NARTY DLA MŁODZIEŻY

Akcja towarzystwa krzewienia narciarstwa, które postawiło sobie m. in. za zadanie umożliwić niezamożnej młodzieży uprawianie tego pięknego sportu, rozwija się pomyślnie. Dzięki przeznaczeniu poważnych kwot z funduszów własnych oraz ofiarności niektórych firm sportowych zdołało T. K. N. zebrać już kilkaset nart kompletnych, które zostały rozpożyczone między szkoły, organizacje harcerskie, stowarzyszenia młodzieży robotniczej itp. na terenie całej Polski.

Ponieważ w ostatnich dniach warunki śnieżne znacznie się poprawiły, należy przypuszczać, że pewna ilość młodzieży szkolnej będzie mogła racjonalnie spędzić resztę wakacji zimowych.

Pod koniec sezonu znaczna część sprzętu zostanie rozdana pomiędzy młodzież, która będzie uczestniczyć w wędrownych kursach narciarskich, urządzanych przez T. K. N. w licznych punktach Karpat Zachodnich.

—o—

GARSTECKI OTRZYMAŁ ZWOLNIENIE Z POLICYJNEGO KS. (Sosnowiec)

Policyjny KS. (Sosnowiec) wydał zwolnienie doskonałemu pięściarzowi Garsteckiemu, który podpisał zgłoszenie do warszawskiej Skody.

Garstecki pierwszy raz walczył w barwach Skody przeciw reprezentacji Brna i w spotkaniu z Kopeckiem przegrał przez techniczne k. o.

Garsteckiemu zbyt dobrze poszło w pierwszej rundzie i to go zgubiło; ośmielił się bardzo i poszedł na wymianę ciosów. W rezultacie czech znalazł drogę do jego szczęki. Garstecki pada, ale powstaje zbyt szybko i zaraz musi powrócić na deski. Sędzia przerwał walkę.

Jest to druga przegrana Garsteckiego przez k. o. Pierwszy raz przegrał z Finem w 1930 r. w Warszawie podczas meczu Śląsk — Warszawa.

W swojej karjerze pięściarskiej bokser ten stoczył już 82 walki w 10 przegrał, a 35 wygrał przez nokaut.

Kronika

× **Jerzy Stolarow** nie zdecydował się jeszcze na objęcie stanowiska objazdowego trenera PZLT. Jednocześnie do związku zgłosił ofertę Jasiński, który w ub. sezonie trenował ośrodek łódzki.

× **Zebranie członków sekcji bokserskiej Policyjnego KS. (Sosnowiec).** Dziś o godz. 17 w bufecie na stadjonie własnym odbędzie się zebranie członków sekcji bokserskiej Policyjnego KS. (Sosnowiec).

Na zebraniu ma być omawiana sprawa wydzierżawienia sali na zawody bokserskie na cały sezon.

× **CKS.** w spotkaniu z „Zagłębianką" będzińską w ping - pongu odniósł zwycięstwo w stosunku 5:2 pkt.

Nr. Km. 453/34.

OBWIESZCZENIE

o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Skale pod Ojcowem, urzędujący w Skale pod Ojcowem przy ul. Słomnickiej pod nr. 15 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 6 lutego 1935 r. od godziny 12 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Skale pod Ojcowem odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości Piotra Karcza, składającej się z osady rolnej wraz z zabudowaniami domem, stodołą, ustępem, chlewem i wozownią, położonej w Szklarach, gm. Sułoszowa, powiecie olkuskim, województwie kieleckiem, zapisanej w tabeli likwidacyjnej wsi Szklary pod Nr. 46/46 obejmującej powierzchni sześć morg 105 pr., która stanowi własność Piotra Karcza s. Stanisława. Do tej nieruchomości przysługują prawa serwitutowe do ogólnego pastwiska wsi Szklary.

Nieruchomość ta niema urządzonej księgi hipotecznej, w zastawie ani dzierżawie nie znajduje się.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 6.000. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania, tj. od kwoty zł. 4.500.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 600, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przd licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Komornik WŁADYSŁAW NAGÓRSKI

Skała pod Ojcowem, dn. 14 grudnia 1934 r.

Do akt Nr. Km. 1191/34, 2551/34, 2538/34, i 416/33.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu I rew. zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Dęblińskiej Nr. 7, na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 8 stycznia 1935 r. o godzinie 11.30 (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu przy ulicy Sienkiewicza nr. 10 w lokalu odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w II terminie ruchomości, składających się z maszyny do robienia kaszy tatarczanej, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.500 (jeden tysiąc pięćset)

że w dniu 8 stycznia 1935 r. o godzinie 12 (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu przy ulicy Jagiellońskiej nr. 5 w mieszkaniu odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w I terminie ruchomości, składających się z mebli domowych, oszacowanych na łączną sumę zł. 600 (sześćset).

że w dniu 11 stycznia 1935 r. o godzinie 11.30 (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu przy ulicy Jagiellońskiej nr. 3 w mieszkaniu odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w I terminie ruchomości, składających się z mebli domowych, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.000 (jeden tysiąc).

że w dniu 11 stycznia 1935 r. o godzinie 11.30 (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu przy ulicy Sienkiewicza nr. 13 w lokalu odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w I terminie ruchomości składających się z maszyny drukarskiej, oszacowanych na łączną sumę zł. 2.000 (dwa tysiące).

Powyższe ruchomości oglądać można pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

wz. Komornik F. MILLER.

Nr. Km. 105/34.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Skale, urzędujący w Skale przy ul. Słomnickiej pod nr. 15 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 6 lutego 1935 r. od godziny 12 w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Skale odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości rolnej, składającej się z osady włościańskiej, położonej w Sobiesękach, gm. Minoga, powiecie olkuskim województwie kieleckiem, zapisanej w tabeli likwidacyjnej wsi Sobieseki pod Nr. 6/5, obejmującej powierzchni trzy hektary 3592 mtr. kw. z zabudowaniami, tj. domem drewnianym, stodołą drewnianą i trzema chlewami drewnianemi, która stanowi własność Jana Niewiary z mocy wyroku Sądu Grodzkiego w Skale z dnia 16/23 maja 1933 r. za Nr. C. 636/32.

Nieruchomość ta niema urządzonej księgi hipotecznej.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł 7835. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania, tj od kwoty zł. 5876 gr 25.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 783 50, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, ż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przd licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Komornik WŁADYSŁAW NAGÓRSKI

Skała, dnia 31 grudnia 1934 r.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNY subjekt fryzjerski na stałe. Olkusz, Krakowska 3.

POTRZEBNY chłopiec obeznany w piekarstwie zaraz. Zgłoszenia Dąbrowa, 1 Maja 52.

LOKALE

DO wynajęcia pokój umeblowany dla jednego lub dwu panów. Sosnowiec, Sielecka 11-a. Wiadomość u dozorcy.

KUPNO i SPRZEDAŻ

FORTEPIAN tanio sprzedam. Zgłoszenia Sosnowiec, Swobodna 4 m. 5

SPRZEDAM zakład fryzjerski. Cena przystępna. Sosnowiec, 1-go Maja 26

KUPIĘ psa wilka lub dobermana rocznego. Zgłoszenia Sosnowiec, Biała 2, drugie piętro.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ANTONI PAWLIKOWSKI zgubił książeczkę Kasy Chorych i legitymacje, wydane w Sosnowcu

JAN MIECZYSŁAW KRAJEWSKI zgubił książkę wojskową, wydaną w PKU. Będzin oraz inne dokumenty.

KACZMARSKI EMANUEL zagubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec, prawo jazdy różowe nr. 1564

ALOJZY MIROWSKI zgubił dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Sosnowca.

RÓŻNE

POSZUKUJE się uczciwego wspólnika do interesu żelaznego z kapitałem około 4.000 zł. Zgłoszenia w administracji pod „B 40".

UBEZPIECZALNIA Społeczna w Sosnowcu ogłasza konkurs na dostawę lodu do szpitali w Sosnowcu, Czeladzi i Dąbrowie. Bliższych informacyj udziela Referat Zakupów, pokó. 30. Termin składania ofert upływa 12 stycznia r. b.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.